





Łaslosławscy	-	Kwinta
Michalski	-	Witkiewicz
Praszczyński	-	Krowczyński
Czerny	-	Sandecki
Lynn	-	Becker
Pruszyński	-	Kluczyński
Prusa	-	Stankiewicz
Pop	-	Quisling
Żonia	-	Repetent
Młociński	-	Szarda
- 9 -	-	Tomanowski

*Gonic' swiatle*

- 3 -

(M)

A K T P I E R W S Z Y .

*Prostaczek*  
WSZYSCY

*Kloni wielomij / spiewa - porusz - wyspala - kloni*  
*oj Boze mój Boze* /*spiewaja*/

Kochaj mnie, a ja ciebie pokocham...

Kochaj mnie, a ja ciebie pokocham !!!

*Kisite*  
ZADARONOSY

Pora już lecieć !! Lecimy ?!! No co, lecimy ?

*Witkarski*  
ARISTRACH

Jeszcze za wcześnie, bracie, mamy tu jeszcze co przechylić.

*Prostaczek*  
PROSTACZEK

O, Boże, mój Boże !!!

*Gorski*  
CZARNY

*Cidra*  
Znowu ? Pokłnij sobie trochę, to ci przejdzie.

~~Prostaczek~~  
*ELBY Bruchice*

Chandra....

PROSTACZEK

Znowu się zwałiła !.....

ARISTRACH

Chandra ! Od czegoż ta chandra ?

PROSTACZEK

Nie rozumiesz przecie.

ARISTRACH

Dlaczego || miałbym nie zrozumieć. || Wytłumacz mi, to zrozumieję.

PROSTACZEK

No, na przykład, ty masz wszystko - ręce, nogi.. i inne części ciała. Jakiego rozmiaru to ~~ciężar~~ <sup>masz</sup> już inna sprawa, ale wszystko, że tak powiem, masz na miejscu. Zabolęła cię noga - czujesz to, <sup>a</sup> zechciało ci się jeść, zaczynasz... Ech !

ARISTRACH !

! No ? <sup>no ?</sup>

PROSTACZEK

Ale człowiek ma jeszcze duszę ! ~~O~~ tu ! I ta dusza boli ! Ja przecież nie zmyślam. Ja <sup>naprawdę</sup> zwyczajnie czuję, że boli !

<sup>Brzuchacz</sup>  
BRZUCHACZ

A więcej nigdzie cię nie boli ?

PROSTACZEK

Słuchaj ! Ty !!! Zapytaj mnie kogo ja nienawidzę najbardziej na świecie. # Odpowiem ci : ludzi bez ~~sk~~ duszy. Albo z nędzną duszyczką. Rozmawiać z wami, to tyle samo, co bić głową o mur !

BRZUCHACZ

Oj, papla nieszczęsny !

PROSTACZEK

// Zejdź mi z oczu !

BRZUCHACZ

W takim razie czemuś taki zły, jeżeli masz duszę ?

PROSTACZEK

Ty myślisz, że dusza to co, piernik ?  
A ona właśnie nie rozumie, czemu ja ją męczę, i boli. A ja się złoścę.  
Denerwuje się.

BRZUCHACZ

No to się denerwuj, czort z tobą.

*Groszeczka*  
CZARNY

*(Zmarł na łeb)*

// Ludzie wyczekują niedzieli, odpoczywają kulturalnie....

ŁYSY

Do kina idą...

CZARNY

A ten się denerwuje, patrzcie go !

ŁYSY

*ex* Zawracanie głowy.

BRZUCHACZ

*Crót z nim*  
A niech to diabli !... *Trzeba cieszyć*  
się życiem !

ZADARTONOSY

A my co ? Komplikujemy je sobie.

ŁYSY

Właśnie. Przecież można pięknie żyć !

CZARNY

Tak !...tak !...na cały regulator ! *Żyje*  
się tylko raz.

ARISTRACH

*Cis...*  
*e* Zastanówcie się ! tylko jeden raz !  
I koniec, już nigdy więcej nas nie  
będzie.

ZADARTONOSY

No to co ?- lecimy ? Pora już lecieć !

ARISTRACH

Jeszcze za wcześnie. bracie, mamy tu  
jeszcze co przechylić.

PROSTACZEK

A gdzie to mamy lecieć ? Gdzie ?

ZADARTONOSY

// Za siódmą górę !

PROSTACZEK

Gdzie, gdzie ?

ZADARTONOWY

No, właśnie tam !

ARISTRACH

On nie wie, <sup>o czym się mówi</sup> co jest grane. Nie wygłupiaj się !

PROSTACZEK

Przychodzą takie chwile...<sup>ze</sup> człowiek zastanawia się, o co właściwie chodzi ?  
O co właściwie chodzi ?

CZARNY

Chodzi o to, że ludzie powinni okazywać sobie nawzajem szacunek. Właśnie ?  
Szacunek.

ŁYSY

A według mnie i miłość ! Miłość to...  
wszystko można zdobyć ! Wszystko !  
Ale miłości się nie zdobędzie, jeśli jej nie ma tu !



BRZUCHACZ

Masz rację, ~~stary~~ -trafiłeś w dziesiątkę.

CZARNY

~~ex~~ Uwijamy się, uwijamy jak w ukropie. Mówią :  
"po co się szarpać ? Śmierć frajerom"...

ŁYSY

*Własnie*  
A my się wciąż uwijamy....

PROSTACZEK

*Próbowałeś*  
Bez pracy nie ma kołaczy. / Spróbowałbyś  
się nie uwijać !

BRZUCHACZ

~~Powiedział, co wiedział !~~

ŁYSY

~~Chłopiek-roztropek !~~

CZARNY

Tam u ciebie na wsi, na piecu, nikt się  
nie uwijał.

PROSTACZEK

Jak to ? Uwijali się. Uwijali się u  
nas i to jeszcze jak ! I na polu,  
i w łaźni...

ŁYSY

...i na piecu

PROSTACZEK

A coś się do mnie przyczepił z tym  
piecem ? Jeśli chcesz wiedzieć, to  
urodziłem się na sianie. Ale jako  
dziecko lubiłem przesiadywać na piecu.  
Bo z góry lepiej widać było ----

ARISTRACH

Ciekawe, coś tam mógł zobaczyć. 2

PROSTACZEK

Wszystko.....Życie. Ech !

ARISTRACH

|| Spirytusu chcesz ?

PROSTACZEK

Mogę, ma się rozumieć, wypić, ale nie  
po to tu przyszedłem. Chciałbym  
wiedzieć czy cię boli kiedy dusza,  
czy nie ? *Wes -*  
*A czy cię boli kiedy*

POP

*stusno:* ~~.....~~  
Nalej no mi, synu mój, spirytusu, dodaj  
dwadzieścia pięć procent wody i podaj  
mi. I sobie też nalej. Nalej synu mój  
*chci*  
*synu*

ARISTRACH

|| O kurcze ! Koniak stoi a my....

PROSTACZEK

|| A niech was z waszymi windami, lodówkami...

CZARNY

|| A koniaczek lubisz zimny, co ?

PROSTACZEK

I w piwnicy będzie zimny.

BRZUCHACZ

W piwnicy będzie trącił stęchlizną,  
potrzymaj tydzieś i spróbuj, zobaczysz  
jak będzie trącił....

PROSTACZEK

Sam trącisz stęchlizną !

BRZUCHACZ

Wolnego, nie pozwalaj sobie za wiele.

PROSTACZEK

○ Czego się mnie czepiasz ! Nie wiesz to  
nie miel po próżnicy.

ARISTRACH

Dość już tego. Przestańcie się kłócić.

PROSTACZEK

Na wsi nie miałbyś takiego <sup>a</sup>kałduna.



CZARNY

Jak to sam ?

BRZUCHACZ

No sam, z rodziną.

ARISTRACH

A ja ? w pokoju sublokatorskim ! ale  
nikogo nie agitowałem, nikogo nie  
nawoływałem ! ~~Janusz Pape~~

ZADARTONOSY

Żadny <sup>pieniądz</sup> ~~szmal~~ leci mu za takie nawoływanie,  
nie ? ~~Janusz Pape~~

ARISTRACH

Przycisnąłem go kiedyś w windzie, Czemu  
ty- powiadam- sam nie jedziesz na  
wies ?- Daj dobry przykład ! ~~Janusz Pape~~

ŁYSY

<sup>Teknik</sup>  
A to najechało ich tutaj....

BRZUCHACZ

W autobusie nie sposób się przycisnąć...

PROSTACZEJ

Żebyś nie miał brzucha, to byś się  
przycisnął. Wyhodował sobie kałdun  
i jeszcze drze mordę.

BRZUCHACZ

*być*  
~~ce~~ Zejdź z mojego brzucha, ~~śwoku~~ ! *proszaku*

PROSTACZEK

*dy* Pracuję w transporcie, ~~ładowacz~~ *jestem*.  
Jak ci zasunę, nogami się nakryjesz.

ARISTRACH

Spokój ! Ja teraz będę przewodnikiem  
klucza ! Wypijmy strzemiennego, żurawie!

ZADASRTONOSY

Lecimy ?

ARISTRACH

Lecimy.

*Prosterich* ;

|| A gdzie to mamy lecieć ? Gdzie ?

ARISTRACH

Za siód~~mą~~ górę !

PROSTACZEK

Gdzie ? gdzie ?

ZADARTONOSY

No właśnie tam.

ARISTRACH

*nie nie rozumie*  
On ~~nie wie co jest grane. Nie wykupiaj~~  
~~się.~~ Żurawie weźcie się w garść. Nie  
rozjeżdżać się ! *M*

WSZYSCY

~~/robią jedno okrażenie dookoła  
brzoźki-zatrzymują się na  
górnjej platformie schodów/~~

ARISTRACH

Jesteśmy już za siódmą górą w ciepłych krajach. ~~A więc xxxxxxxxxxxx szczęśliwy przyjazd xx~~

*Zadartonosy*

~~A~~ więc <sup>7</sup> za szczęśliwy przyjazd !

ARISTRACH

Za szczęśliwy przylot strzelmy sobie !

ZADARTONOSY

Żegnajcie, zielone polany, <sup>nieobecnie mamy</sup> nieogarnione przestrzenie !....

ARISTRACH

Żegnaj ojczyznę ! Żegnajcie białe brzoźki !

ZADARTONOSY

Nasze brzoźki zostały daleko <sup>(H) mamy mamy</sup>

PROSTACZEK

A ja lubię chłopską chatę ! Wychowałem się w chacie i ciągle noszę ją w sercu !  
O, tutaj ! Lubię zwykłą rosyjską chatę !

*Stępcowicz*  
WIERA SIERGIEJEWNA

Szanowny Obywatelu Prokuratorze !

~~Podczas~~ *gdy* całe nasze społeczeństwo  
zajmuje się podnoszeniem wydajności  
pracy, są ~~osobnicy~~ *osobnicy*, którym w głowie  
tylko jedzenie i picie. I robią to  
codziennie.

~~Na pewno obywatela prokuratora zainteresu-~~

~~je~~ : za jakie pieniądze ? Odpowiem na

~~to~~ : zajmują się *spekulacją* ~~spekulacją~~. *już dłużej*

~~nie mogę słuchać ich pijackiego bełkotu.~~

Ich ciemne sprawki oburzają mnie głęboko.

W dzień robią machlojki, a nocami piją

*Tajemny* i udają lecące żurawie albo pasażerów

w pociągu...."

"w chwili gdy piszę to doniesienie,

*dać* w ~~przedpokoju~~ leżą sobie opony do "wołgi",

*#p* w ilości pięciu sztuk. Na pewno obywa-

~~tela prokuratora zainteresuje~~, skąd

je wzięli ? Podprowadzili je. A więc

mam nadzieję, że przy pomocy obywatela

prokuratora odechce im się pić i tańczyć



i pojedą jako pasażerowie <sup>ale</sup> na koszt państwa. Moja cierpliwość już się wyczerpała, <sup>gdzie</sup> ~~albowiem~~ przypuszczam, że ich kombinacje nie ograniczają się do <sup>terycy</sup> różnych towarów, lecz kombinują także z kobietami...."

*Wnie Sięgrejemo Rudnik*

~~Schjed to jenne ? / ?~~

ARISTRACH

Co to ma znaczyć ?

WIERA

O co ci chodzi ?

ARISTRACH

Dokąd to ?

WIERA

Tam....

ARISTRACH

Gdzie tam ?

WIERA

Chcesz mnie uderzyć ? Uderz, zarobisz dodatkowo trzy lata...

ARISTRACH

Wiero....usiądź,porozmawijamy spokojnie.  
Właściwie o co ci chodzi ? Siadaj  
wreszcie, cholero !

WIERA

Puszczaj !

ARISTRACH

Wiero ! ...Przebacz mi ,zapomnijmy o  
wszystkim. Siadaj, proszę ciebie !...

WIERA

I tak to nic nie zmieni.

ARISTRACH

O co ci chodzi ? Co się stało ?

WIERA

Mam już tego powyżej uszu ! Mam już  
dość waszych pijackich wyczynów ! Nie  
jestem twoją służącą ! Wierze / 3

ARISTRACH

Dlaczego służącą ? O co ci chodzi ?

Trochę daliśmy w gaz... Czy ~~lx~~ już nie  
można się zabawić ?

WIERA

*Tak*, z kim przedwczoraj hulałeś ?- całą  
ma rynarkę miałeś w pudrze. No, z kim  
byłeś ? Gadaj !

ARISTRACH

Czego ode mnie chcesz ? Nigdzie nie  
byłem...ten puder to pewnie w autobusie..

WIERA

W autobusie ? A tę karteczkę też ci ktoś  
dał w autobusie : "Najrodźszy Aristrachu,  
marzę o tym, żeby spotkać się z tobą sam na  
sam, gdzieś w zacisznym miejscu"...

ARISTRACH

Oddaj to ! To pismo urzędowe !

WIERA

Urzędowe. powiadasz ? Dziwkarz !  
*(pochwała bulwaru)*  
Rozpustnik ! Spokulant ! Zobaczysz jak  
cię urządzę !

ARISTRACH

Przecież tu napisał mężczyzna, wariatko !  
Kolega z uczelni.



ARISTRACH

Zwarioowałaś !..Co się stało !? O co  
ci chodzi ?

WIERA

*Je* Wszystko tam wyjaśniłam. *Wychodzi*

ARISTRACH

Dokąd się teraz wybierasz ?

WIERA

Do prokuratora.

*Czemu*  
ARISTRACH

Dzisiaj niedziela.

WIERA

Wrzucę do skrzynki. *(kelner)*

ARISTRACH

Jestem spekulantem ?

WIERA

Jesteś.

ARISTRACH

Kradnę pieniądze państwowe ?

WIERA

Kradniesz.

ARISTRACH

A no to zdejmuj wszystko z siebie !  
Zrzucaj, szybciej ! ...To wszystko  
kupione za kradzione pieniądze ! Wszystko  
kradzione ! Zdejmuj !

WIERA

~~Proszę bardzo !...Masz złodzieju !..~~

ARSISTRACH

Wszystko z siebie zrzucaj ! Nie ma tu  
nic twojego !

WIERA

Jak to ? Mam pójść nago do prokuratora ?

ARISTRACH

A cóż mnie to obchodzi !

CZARNY

Jak tyś z nią <sup>z</sup>gdał, kretynie !?

ŁYSY

A niech cię diabli, Aristrach ! Obrazi-  
łeś ją, teraz nas wszystkich zgnoi !

ARISTRACH

Może miałbym tę idiotkę błagać o  
przebaczenie, klękać przed nią ?

BRZUCHACZ

Będziesz nie tylko klękać ale i pełzać!

O tak !

PROSTACZEK

X // Coś się stało ? Co tak siedzicie jak kamieniali ?

ŁYSY

Idiota. Ciemniak! ~~Od razu widać~~ wsiowy ! *nie nie rozumie*

CZARNY

Chcesz pojechać na swoją Syberię ?

Na wieś ? Chcesz ?!

PROSTACZEK

Chcę. I pojedę. We wrześniu mam urlop...

BRZUCHACZ

A na bezterminowy urlop pojedziesz ?

PROSTACZEK

/do butelek/

/// Żegnajcie moje kochane ! Żegnajcie ślicznotki . Jak bez was żyć ? Gorzkie będą dni moje, w smutku i trosce ...  
Moje najdroższe ! Ciężko mi się z wami rozstawać. oj, jak ciężko...

BRZUCHACZ

Popłacz sobie, popłacz, to ci ulży .

PROSTACZEK

Płaczę. Płaczę i zawodzę. <sup>Kiedy</sup> Gdy się

z nimi żegnam serce mi się krwawi.

Ale rowów kopać w jednej brygadzie z tobą  
nie będę ! Nie będę za ciebie odwalał  
normy ! Przez ciebie....głodować nie będę!

BRZUCHACZ

Skąd ci przyszło do głowy, że tam będą  
kopać rowy ?

PROSTACZEK

A co będziesz robił ?

BRZUCHACZ

~~Spokojna głowa.~~ Urządzą się w bibliotece.  
albo w izbie chorych...

ZADARTONOWY

Nalej i mnie.

PROSTACZEK

Za szczęśliwą podróż !

ARISZRACH

Dość tej błazenady. Dość tej Comedie  
Francaise ! Zjeżdżajcie stąd ! Won !  
Gnojki !!! ~~Bydła~~ Bydlaki !!



ZADARTONOSY

*ja*  
Słuchaj no, bracie. Umiem sobie radzić z histerią, byłem bokserem. Chociaż już dawno nie trenuję, ale taką handlową gnidę w mig załatwię.

BRZUCHACZ

/do Aristracha/

Uważaj, bracie ! jeżeli pójdziemy przez *siedlonec* nią kiblować... bokiem ci to wyjdzie.

~~Idźmy do Wiery~~  
*Mezma?* /idzie do Wiery/ →

Wiero Siergiejewno.... Czy pozwoli pani wejść na chwileczkę ?

WIERA

O co chodzi ?

BRZUCHACZ

Dzień dobry, Wiero Siergiejewno.

WIERA

~~Dzień dobry.~~

BRZUCHACZ

~~Pozwoli pani, że usiądę ?~~

WIERA

Znów gdzieś jedziecie ? Przesiadka ?

BRZUCHACZ

Gniewa się pani na nas, prawda ? Pokornie proszę o przebaczenie. Trochę popłynęliśmy. Może zachowywaliśmy się za głośno.

WIERA

Głośno, to drobiazg...

BRZUCHACZ

A co takiego ? Rzucał któryś mięsem ?

WIERA

To byłby drobiazg... Nic nowego.

BRZUCHACZ

Więc coż <sup>takiego</sup> my wczoraj zrobiliśmy ?

WIERA

Nie tylko wczoraj, już dawno się tym zajmujecie...

BRZUCHACZ

Czym ?

WIERA

Kradzierzą. Spekulacją.

*Creony*  
BRZUCHACZ

*Cielko!*

Oj Wiero, Wiero Siergiejewno... Chce nas pani posadzić ?

WIERA

Chcę !

BRZUCHACZ

Ja ~~parę~~ lat przekiblowanych mam już za sobą Siedziałem cztery lata i osiem miesięcy !

WIERA

Nie szkodzi. Jeszcze raz pan ~~xxx~~ posiedzi..

BRZUCHACZ

Chce pani, żebym opowiedział jak to było ?  
Mniejsta o detale...<sup>nie pisa</sup>chodzi o to, że ze mną

było zupełnie tak samo- wpakowała mnie  
żona. Właściwie <sup>Tylko nie pisa ze mną</sup>nawet niezupełnie, nie  
poszła z donosem na mnie do prokuratora,

ale...kiedy trzeba było...~~jakby tu~~  
~~pani wyjaśnić....~~Jednym słowem, kiedy

~~trzeba było~~ powiedzieć "nie", ona

powiedziała "tak". -Przeżyliśmy razem  
<sup>czasu</sup>kawał życia- <sup>Kiepek</sup>czternaście lat. Jak mnie

zabierali, spojrzałem jej uważnie w oczy  
<sup>pośrednio</sup>i rzekłem : "Żegnaj, Kławo, Nie tęsknij

~~xxx~~ za mną. Może jeszcze kiedyś się

~~zobaczymy, a jeśli się nie zobaczymy,~~  
~~to nie wspominaj mnie źle. Nie czuję~~  
~~do ciebie żalu, przebaez jeśli kiedyś~~  
~~wobec ciebie zawiniłem, ale byłem zbyt~~  
~~czuły, lub odezwałem się niegrzecznie...~~  
~~Zawsze starałem się, żeby ci było~~  
~~dobrze, choć może nie zawsze mi to~~  
~~wychodziło".~~

~~Tak właśnie jej powiedziałem. A ona~~  
~~w płacz....I wtedy coś mnie o tu tak~~  
~~*scisnęła* chwyciło, nie mogłem wymówić słowa...~~

~~Patrzę na nią i....No, ale odsiedziałem~~  
~~swoje- właściwie to nawet nie wszystko.~~

~~Za dobre sprawowanie wypuścili mnie~~  
~~*A Diedoł mój wypuścili przeciw*~~  
~~wcześniej. Wyszedłem i wale do swojej~~

~~Kławy- "Dzień dobry, Kławo- powiadam-~~  
~~dzięki bogu widzimy się znowu".~~

~~Uśmiecham się, niby się cieszę. A ona~~  
~~też się ucieszyła i znów w płacz...~~

~~Rzuca mi się na szyję. A ja powiadam :~~

"Wolnego, Kławo Michajłowno, semafor  
zamknięty. Przejazdu nie ma. Przepraszam-  
powiadam- nasze drogi się rozchodzą :  
krzyżówka". *mić* Ona wstawia mi gadkę, że  
tak i siak, że niby musiała, naprawdę  
inaczej nie mogła.... "Nic ci już nie  
*A ja jej krótko*  
pomogę! Koniec, Kławo Michajłowno!"  
"Koniec, moja droga "

WIERA

Po co mi pan to wszystko mówi ?

BRZUCHACZ

Tak sobie ! To przypadek analogiczny.

Ale to jeszcze nie koniec. Koniec też gra  
tu rolę niemałą, Naturę mam szeroką !

*Ja nie wziętem* Zostawiłem jej wszystko. Mieszkanie ,  
*a wszystko jutro ciuchy wszystko*  
meble, ciuchy- wszystko ! A przez

czternaście lat nazbierało się tego  
niemało ? Nie nie wziętem. Powiedziałem

jej : "Będiesz miała mieszkanie ,

ładne meble, telewizor, futra, szmatki...

A ja- głowę na karku".

~~A ten- chwali się przed panią, że ma~~  
~~żeb nie od parady. To błąd. Chwalić się~~  
~~tym nie należy, Wiadomo przecież, że bez~~  
~~głowy do niczego się nie dojdzie. To~~  
~~tak jak z forszą : pieniądz robi pieniądz.~~  
Czy nie mam racji ? Powiedziałem :  
"Bierz wszystko! Moje bogactwo jest tu.-  
Chwalić się nie będę, lecz...umiem dawać  
~~sobie radę".~~ Wie pani. ~~jak było dalej~~  
~~A Kława ?~~ Zaraz potem ~~podłapała~~ <sup>zniczo</sup> sobie  
męża, ~~spieszyło się~~ jej. No i wpadła.  
Facet ożenił się z nią tylko dla  
mieszkania... Został jej jeden pokój  
z używalnością kuchni. Futra, ciuchy,  
powynosiła do komisju. A ja ~~jak kot-~~ zawsze  
~~na cztery łapy.~~ <sup>||| A ja</sup> Mam piękne, trzypokojowe  
mieszkanie- ~~daczę~~ <sup>za</sup> pod miastem, "wołgę,"  
garaż...no i żonę, Walę, siedemnaście  
lat młodszą ode mnie. ~~Nie mówię tego,~~  
~~żeby się chwalić-~~ to tylko fakty.  
~~Swiadczą same za siebie.~~

WIERA

3 2 1 4  
Chce mnie pan nastraszyć ?

BRZUCHACZ

Skądże ! Ani mi to w głowie ! Po prostu...~~chciałem tylko opowiedzieć o niektórych pouczających faktach z mojego życia. Na pewno jest pani ciekawa, co straciłem przez tych kilka lat wykreślonych z Dyciorysu ? Nic. Nawet nie schudłem. Jak wyszedłem nie ważyłem ani kilograma mniej, niż przed pójściem do mamrą. Tam też trzeba mieć głowę na karku. Teraz mam tylko jedno zmartwienie- muszę stracić trochę nadwagi. Znajomy lekarz załatwia mi już sanatorium. A co straciła moja Kława Michajłowna ? Wszystko !~~ *Nie dawno* ~~Przed~~ ~~rokiem~~ zobaczyłem ją na ulicy. Wlokła się z siatką pełną zakupów...A ja zasuwalem "wołgą". Pomyślałem sobie : "czy jej nie podrzucić" Nawet przyhama-  
mowałem...."Podrzucę ją"-myśle.  
Powiem : "Kławo Michajłowno, jeśli

sobie życzysz, zawiozę cię do domu, tylko  
nie wiem, gdzie teraz mieszkasz". Już  
chciałem tak zrobić, ale coś mnie <sup>znaczący</sup> zastopowa-  
wało. "Nie podwiozę cię, cholero, nawet  
stu metrów". "Naprawdę, inaczej nie <sup>nie mogłam wtedy iść do szkoły i innych</sup>  
mogłem" - widzicie ją, nie mogła, teraz  
ja nie mogę / wlecz się dalej ze swoją  
siatką.

WIERA

<sup>3</sup>  
~~Mnie~~ Niepotrzebnie pan się trudi. <sup>4</sup> Desyć  
już gadania. Wiem o co panu chodzi. Ale  
<sup>2</sup>  
nic z tego !

BRZUCHACZ

<sup>Wiem Sergejewa mieszka po ci</sup>  
Ja tylko właściwie... tylko tak... to

tylko pewne fakty. <sup>niech idzie</sup> Heśli pani chee,

proszę iść do prokuratora. Na pewno

panią pochwali i uściśnie rękę. Sąsiedzi

też powiedzą : "Dobrze pani zrobiła",

a w duchu pomyślą "ale idiotka". Może

mi pani wierzyć, znam życie. Lubi pani

oglądać telewizję, Prawdy o życiu

telewizja nie nauczy... Może pani ją

ssbie oglądać, czytać pouczające książki,



*(przyjcie słuch)*  
lecz moja ~~słowa~~ radzę zapamiętać, Tak  
na wszelki wypadek.....

/wychodzi/

BRZUCHACZ

Gdzie ja pojedę z takim brzuchem ?

Nawet nie wleżę do "suki". / Co za facet

nie może sobie poradzić z żoną ! Kupiłby

jej coś, zatkał gębę !

ARISTRACH

/idzie do Wiery/

ARISTRACH

Wiera, ~~ubieraj się~~. Porozmawiajmy

~~Wiera o chodku~~  
spokojnie. Po pierwsze, czy myślisz,

że nasze władze są takie głupie ?

WIERA

*Ja* O władzach nic nie pisałam. Nie chcę  
o tym nic słyszeć.....

ARISTRACH

Nic nie rozumiesz. Muszę ci zrobić  
mały wykład, żebyś niepotrzebnie nie  
biegała i nie śmieszyła prokuratora.

Zarówno on, jak i <sup>7</sup>wszyscy, którzy  
zajmują się gospodarką, doskonale wiedzą,  
że ludzie kradną. <sup>(odmowa)</sup> Powiem ci nawet więcej:  
w budżecie państwowym pewien procent  
jest zaplanowany na rozkradanie. Nie  
ma się czego dziwić. Nie jesteś przecież  
dzieckiem. Siłą napędową każdego  
rozwinętego społeczeństwa jest inicja-  
tywa. Ludzie energiczni. I <sup>an</sup> należy im  
się odpowiedni zarobek. <sup>(Bukta)</sup> Ale ponieważ  
u nas płace są wyrównane, nie mogą mi  
oficjalnie zapłacić trzy razy więcej,  
jak na przykład temu żłobowi, co był tu  
wczoraj, który ładuje beczki na akord.  
Jakże więc wynagrodzić mnie za moją  
energię? Za moją inicjatywę? W jaki  
sposób? Przecież wiadomo, że w moim  
sklepie niczego nie brakuje. Dlatego,  
że umiem pracować. Czy płacą mi za to  
większą pensję? Nie. Bo wszyscy wiedzą,  
że i tak ukradnę, A to co ukradnę,  
jeżeli już chcesz koniecznie użyć tego

Spis

tego słowa- to właściwie nie żadna  
kradzież tylko moja premia. Rezumiesz? <sup>5</sup>  
Biorę to co mi się należy, zgodnie  
z niepisany prawem ekonomicznym... <sup>brave</sup>

WIERA

A ile dostaniesz według prawa pisanego ?

ARISTRACH

Kretynka !...Idiotka ? Myślisz, że mnie  
zamkną ? Nigdy ! Gdyby mnie posadzili,  
pracowałbym z łopata. ~~Ala~~ prokurator wie,  
że mam głowę na karku, Wie, że społeczeństwo  
potrzebuje takich ludzi jak ja.  
Moja głowa jest potrzebna tutaj, a nie  
do pracy z łopata, <sup>5</sup> Widzisz te opony  
<sup>o dany</sup> w przedpokoju ? Leżą sobie, komplet,  
pięć sztuk. Możesz podejść i dotknąć  
je : są tutaj.

/zatrzymał się na chwilę,

podniósł uroczyście rękę

do góry/ <sup>1</sup>

Są tutaj, ale ich nie ma ! Nie ma ich <sup>5</sup>

nigdzie ! Bo nie zostały wcale wyprodukowane. A więc nie istnieją. Ale leżą tu, pięć sztuk, komplet. To jest właśnie fenomen ekonomiczny, Tego nie potrafi zrobić byle kto. Do tego potrzebny jest łeb Einsteina. Zastanów się nad tym. I gdyby prokurator dowiedział się o oponach, które są, chociaż nie zeszły z taśmy produkcyjnej, zrozumie od razu z kim ma do czynienia. A ty wyjdiesz na idiotkę. Oczywiście podziękują ci, pochwalą za czujność obywatelską, A mnie krzywda się nie stanie i chyba nawet przejdą na wyższe stanowisko. S

*(wybuch)* Ludzi energicznych ciągle brakuje. Skąd ich brać ? Sama widzisz, kochanie, że pośpieszyłaś się z tym donosem. -

/usiadł obok żony/

Mieliśmy wczoraj twórcze spotkanie. S

Może trochę poniosła nas fantazja...

Wolno jakiemuś artyście, malarzowi ....

łowić w basenie w ~~łaźni~~ <sup>wklejka</sup> kilki na zakąskę,,  
a nam masz za złe, że bawiliśmy się  
w żurawie ? Oni mają prawo mieć  
fantazję, a my nie ? Czy tak ? No,  
~~mniej~~ <sup>poirecc</sup> ~~o to~~ <sup>jeelccc</sup> Chciałem ci tylko  
powiedzieć, że ten twój donos zupełnie  
cię kompromituje. To chwyć poniżej  
pasa I wstyd mi, że jesteś moją żoną...

WIERA

<sup>Selle</sup> Świetnie ! Idź ~~dalej~~ do tej swojej  
Soni. Ona ciebie <sup>de</sup> ceni. A mnie oddaj  
~~klucz !~~ Daj mi natychmiast klucz. <sup>o. l. fantki</sup>  
Zrobię co postanowię. A tobą zajmie  
się prokurator. I nie <sup>goolcy</sup> wstawiaj mi tu  
gadki o ekonomice. Pójdiesz zasuwać  
z łopata, aż się będzie kurzyło. I tam  
ludzie energiczni są potrzebni .

ARISTRACH

Ty, łachudro, ~~rozbieraj się~~ ! Ten  
kostium ~~też~~ też lewy towar- czemu go  
~~gi~~ włożyłaś ? Nie wąż się też ruszyć

futra : ~~tych jagniąt nigdy nie było na~~  
~~świecie~~. Dziwka w karakułach ! ...~~Nie~~  
~~zobaczysz ich więcej !~~ Wbijać jej do łba,  
a ona swoje ! Powiem ci tylko jeszcze, że  
pewna warstwa ludzi powinna żyć z fantazją,  
bez skrepowania swobodnie i nawet bez  
kłopotów materialnych. A ta dziwka każe  
mi tyrać z łopata ! Thank you !

*Menzi, gracje* zabiera futro i kostium żony,

wychodzi z pokoju

*Gion'e Simetta*  
KONIEC AKTU PIERWSZEGO.

.....

*Czou'e' D'istello*

A K T D R U G I.

(M)

ZADARTONOSY

Nie będę siedzieć! Rozumiecie?! Wy  
Wszyscy możecie siedzieć...a ja nie będę.

CZARNY

Ciekawe. Czy można wiedzieć, dlaczego?  
Wszyscy pójdą kiblować, a ty nie?  
Dlaczego?

ZADARTONOSY

Nie będę siedzieć! I już!

ŁYSY

*Acu?*  
Może nie masz tyłka? Co? Będziesz  
siedział, jak wszyscy.

ZADARTONOSY

Nie będę, nie będę! Siedźcie sobie jeśli  
chcecie, a ja- nie będę!

ARISTRACH

Pójdziemy do mamra wszyscy.

BRZUCHACZ

A niech to wszyscy diabli!

ŁYSY

Przysięgam, że gdybym przyszedł drugi raz na świat, nie wziąłbym z państwowej <sup>kasy</sup> forsy ani kopiejki !

CZARNY

Nie przyjdiesz drugi raz na świat. Matka i tak żałuje, że cię urodziła.

ZADARTONOSY

Aristrachu- gdybyś był człowiekiem- nikogo z nas by nie zamknęli.

ARISTRACH

Człowiekiem ? A kim ja jestem ?

ZADARTONOSY

Dziwkarzem. Zdzirą w spódnicach ! Gdybyś chociaż był prawdziwym mężczyzną. Ale gdzie tam.

CZARNY

Zachciało mu się kochanki ! Znalazł sobie. I to kogo...tfu !

ZADARTONOSY

Sońkę ! Puchar przechodni !



ARISTRACH

A ty jesteś menda ! Właziysz w tyłek  
zwierzchnikom !

ZADARTONOSY

*Ja* Mam pięć osób na utrzymaniu ! Pięć  
osób !...~~o~~ Ty z tą swoją jedną krową nie  
możesz sobie poradzić, a ja mam pięć  
osób. ~~o~~ Kochanki mi nie w głowie! Nie  
ciągnie mnie do nich.

BRZUCHACZ

Ale do koniaku ciągnie ?

ZADARTONOWY

Stul mordę Brzuchaczowi ! Bo ci ! Tobie  
ta odsiadka nawet dobrze zrobi. Może  
zrzucisz trochę sadła. Wybiera się na  
kurację odchudzającą !...Będziesz miał  
kurację. I to bezpłatną !

BRZUCHACZ

Gnojek ! Łachudra !

CZARNY

*Bruchaczowi*  
Przymknij się hipopotamie !

BRZUCHACZ

*brat*  
Ty, koleś, uważaj ! Pamiętaj jak  
objechałem cię wtedy na naradzie ?

Wtedy byłeś taki ~~mi~~ mały, a teraz podskakujesz. Zadzierasz nosa. Wlepiono ci naganę ?

CZARNY

Wlepiono. A czyja to sprawka ?

BRZUCHACZ

Moja, Między innymi.

CZARNY

Nygus. Obibok, Będziesz mi tu wypominał naganę... ~~Pierwszy raz zdarzyło mi się wtedy niedopatrzenie.~~

BRZUCHACZ

Coś ty powiedział ? Nygus. obibok ?  
Po odsiadce przepracowałem jedenaście lat bez żadnego upomnienia. ~~A ty bydlaku, będziesz mi tu wstawiał taką gadkę ?!~~ Sam ciągle dostajesz upomnienia i nagany...

ARISTRACH

Spokój ! Mam siedem dyplomów honorowych!  
Ale nic nie mówię ?

ŁYSY

Co ty możesz mówić, Na ścianie siedem dyplomów honorowych, a w przedpokoju pięć opon. *ostry* Myślę, że opony- cięższe, przeważają, Jeśli ktoś tutaj jest naprawdę niewinny, to tylko ja.

PROSTACZEK

o Co takiego ?

ZADARTONOSY

Widzicie tego anioła ?

BRZUCHACZ

Po prostu ~~świąty~~ święty !

CZARNY

Tylko aureoli mu brakuje.

ARI STRACH

Gotów żywcem pójść do nieba.

ŁYSY

A tak ! Jestem zaangażowany. Należę do aktywu. Nawet do rady zakładowej należę, a który z was zajmuje się pracą społeczną, co ? Myślicie, że sąd nie weźmie tego pod uwagę ?

ARISTRACH

Weźmie. Na pewno wszystko weźmie, Nie zapomni też o machlojkach z ciężarówką

ŁYSY

A ty jesteś zwyczajnym złodziejem. I do tego złodziejem z podbudową ideologiczną. Wiesz, ile ci wlepią za tę twoją ideologię ?

ARISTRACH

Ideologia jest dla durniów, Trochę kombinowałem. To wszystko, Czego się mnie czepiasz ?

ŁYSY

Nie ci nie pomoże, Jesteś, bracie, złodziejem. I o dużego formatu.

ARISTRACH

Odwręć  
Wyłącz się, łysa pało.

ZADARTONOSY

/// Obaj jesteście dobrzy ! Jeden wart drugiego. Sami sobie wykopaliście grób.

/otwiera drzwi, pada na kolana i na czworakach

pełźnie do kanapy na której  
leży Wiera z książką w ręce/

Niech pani nie wstaje, błagam. Tak  
będę z panią rozmawiać. Oni nie mnie  
nie obchodzą.

WIERA

O co panu chodzi ?

ZADARTONOSY

~~Ja też jestem człowiekiem energicznym, jak  
to nazywa pani mąż- ale nie jestem tak  
upartym osłem jak oni.~~ Wiero Siergiejewno,  
błagam o litość. Proszę nie mówić...  
~~Najpierw niech mnie pani wysłucha,  
a potem zrobi, co zechce. Ja też  
jestem zamieszany w to...w tych...Ale~~  
mam dwoje maleńkich dzieci, mamusię  
i tatusia, niedołączonych staruszków...  
Oni tego nie przeżyją. Żona też nie.  
Od razu załatwi pani pięcioro. Może  
nie jestem tak energiczny jak tamci...

~~którzy ciągle tym się chwala~~, ale na pewno jestem bardziej od nich spostrzegawszy. Widzę, Wiero Siergiejewno, że pani zanadto się przejmuje. Proszę nic nie mówić ! Przede mną nic się nie ukryje.

M.S

Jest pani młodą-piękną kobietą, Nie warto niczym się przejmować. To nie ma sensu. Powiem pani szczerze ! nie wiem co tam było między Sońką i Aristrachem.

Coś tam jednak kombinował. Według mnie ona też miała na niego chętkę. Jak to się skończyło- nie wiem. Wiem tylko, że ~~Aristrach kombinował~~...Widziano ich kilka razy w lokalu. Obraził dziś

panią, wiemy o tym. Niech się pani niczemu nie dziwi i nie boi...~~Jestem człowiekiem~~

~~rzeczowym i umiem trzymać język za~~

zębami. Wie pani co ? Przyprawimy mu rogi. Niech pani nie protestuje.

Zaraz to obgadamy ! ~~Nie ma czemu się~~ dziwić ! Co pani na mnie tak patrzy ?

Takie jest życie, Wiero Siergiejewno.

1 | Odplacimy mu za Sońkę i za obraźliwe  
słowa ! Jak on śmiał panią obrazić ?!  
Kim on jest ? Nawet spekulant<sup>em</sup> jest  
niewielkiego formatu, takim małym  
kombinatorkiem. Jak on śmiał panią  
obrazić? Zamiast tego, żeby...wprost  
trudno uwierzyć. | Tak.tak, trzeba koniecz-

nie przyprawić mu rogi. Moja w tym głowa.

3 | Wszystko zorganizuję. Zgadza się pani ?

Proszę nic nie mówić. Tu chodzi też i  
o moją skórę. Zrobię wszystko, żeby się  
z tego wykrepić. Cholernie lubię koniak...

4 | Wiero Siergiejewno, strasznie nie chce  
mi się ~~x~~ iść do mamra ! Tajnę się

wszystkim, a jeśli nie podobam się pani,  
mam kumpla, młodego aktora. Przystojniak  
babki szaleją za nim, metr dziewięćdziesiąt  
wzrostu, typowy amant filmowy. Nawet  
swoim reżyserom przyprawia rogi. Ma

teraz jeden kłopot, Potrzebuje na gwałt  
garażu, dogadam się z nim. Wiero

Sierg-ejewno, życie może być tak piękne !

~~Zobaczy pani, cała złość na niego- od  
razu pani przejdzie ! Wiem to z własnego  
doświadczenia. W domu zapanuje spokój. Jak  
pani nie wierzy, proszę spytać swoich  
orzyjaciółek, które przyprawiają mężom  
rogi. Można im tylko pozazdrościć.~~

~~Moja też, coś mi się zdaje, że...bo  
zanim dla mnie dobra...taka jakś słó-  
dziutka...strasznie nie mam ochoty <sup>isć</sup> ~~imé~~  
do mamra !~~ Chce pani, żebym przyniósł

zdjęcie tego aktora ?...Oczu pani od  
niego nie oderwne ! Prawdziwy Gregory

~~Peck ! Zwierzył mi się kiedyś, że  
jak trzeba było rozpracować dziewczynę-  
szpiega, to znaczy podejść ją tak, żeby  
się wygadała, to właśnie jemu powie-  
rzono takie zadanie. Dziewczyna  
zupełnie straciła dla niego głowę,  
a mój znajomy wkrótce mógł zameldować,~~



~~że zadanie zostało wykonane.~~ Powiadam  
pani, chłopak na medal, Napewno pani  
nie pożałuje. No i co, zgoda ? Zobaczysz  
pani, jak piękne będzie życie !

WIERA

Precz, łajdaku ! Wynoście się stąd,  
wszyscy. dranie ! Teraz to naprawdę  
koniec ! Nic wam nie pomoże !

ZADARTONOSY

Jak to ~~ni~~ koniec ? Dlaczego koniec ?  
Jaki koniec ? Po co się denerwować ?  
Po co zaraz krzyżeć ? Proponuję  
transakcję, sprawa pewna. Niech pani  
się zastanowi...

WIERA

Precz !

ZADARTONOSY

Tylko bez krzyku ! Za wiele sobie pani  
pozwala ! A siedzieć nie będę !  
Rozumiesz ! Ty !!!! Niech sobie twój  
Aristrach siedzi jeśli ma ochotę, ja  
nie będę !

WIERA

Będiesz ! Jeszcze jak będziesz !

ZADARTONOSY

/wychodzi od Wiery/

Nie będę siedzieć ! Jeśli macie ochotę to idźcie sobie do mamra, ja nie chcę ! Rozumiecie ?!

ARISTRACH

~~Co z choinki się urwałes ?~~ Co się z tobą dzieje ?!

ZADARTONOSY

Ze mną nic. Trzeba było mniej pić. Wtedy żona kochałaby i nie chciałaby wpakować do pudła, Za nic na świecie nie będę siedział, słyszysz ?

ZYYSY

To początek psychozy. Czy nie możecie sobie poradzić z jedną babą ?

BRZUCHACZ

Z powodu tej jego Sońki wszystkich nas wykończy ! Wszystkich ! Miał sobie kogo znaleźć ! Sońkę !

ARISTRACH

No właśnie. Znalazłem. Żeby się na mnie zemścić włożyła mi do kieszeni karteczkę, żeby ją żona znalazła.

EYSY

I właśnie tak trzeba jej powiedzieć, że niby nie chciałeś z nią tego...~~o~~ ona tak się zemściła...

ARISTRACH

Akurat uwierzy....

EYSY

Mamy więc iść do mamra, jak cielęta do rzeźni ?

CZARNY

Czemu tu jeszcze leżą te cholerne opony,  
opony, co ?

ARISTRACH

Odczep się ode mnie ! Może je mam wynieść teraz ?

CZARNY

Trzeba było to zrobić wczoraj !

ARISTRACH

Wczoraj ! Wczoraj poleciliśmy do

do głębłych krajów. Ty też tam byłeś,  
więc nie podskakuj.

CZARNY

Chwileczkę ! To jest myśl ! Zdaje się, że  
jesteśmy uratowani.

BRZUCHACZ

Jak ! ? W jaki sposób ?

CZARNY

*Wyciąć mnie*  
Czekajcie tu na mnie. ~~Wyciąć~~

/wybiega/

*Alch-Lizy*  
EYSY

*: Kucor*  
A więc jeśli góra nie chce przyjść do  
Mahometa, Mahomet musi pójść do góry...

I to z kodeksem karnym. Zobaczymy- czy  
nie padnie ta twierdza, *gdzie* jej  
ciuchy ? *futro!*

ARISTRACH

*futro*  
Po co ci jej ciuchy ?

EYSY

*klinc kelinc jej futro*  
Dawaj je tutaj.

/idzie do Wiery/

Czy pani pozwoli ? ...Czy mogę usieść ?

WIERA

Nie mam nic przeciwko temu.

ZYSY

Siedzieć będziemy razem, obywatelko  
Kuzkindo.

WIERA

Jak to ?

ZYSY

Zna pani kodeks karny ?

WIERA

Mniej więcej...A pan może jest prawnikiem?

ZYSY

Nie. ale kodeks karny znam na pamięć.

To pani rzeczy ? *fulwa*

WIERA

Moje.

ZYSY

Kupiła je pani ?

WIERA

Tak...właściwie to nie ja...lecz mąż.

ZYSY

Jaką mąż pani ma pensję ?

WIERA

Co to pana ~~nie~~ obchodzi ?

ŁYSY

To nie odpowiedź.

ŁYSY

Ile ~~kosz~~ kosztowało to futro ?

WIERA

Co to pana obchodzi ?

ŁYSY

Siedzieć będziemy razem, obywatelko Kuzkino. Wiedziała pani doskonale, że męża nie stać było na tak kosztowne rzeczy. Dlaczego napisała pani tylko o oponach, a nie o futrze i innych, drogich rzeczach ?, mm...

/jednym spojrzeniem ogarnął  
meble, dywany, kryształ/

To wszystko z ~~mach~~ machlojek, lewych numerów. Swietnie pani o tym wie, Korzystała pani z kradzionego...

I siedziała cicho. Należy się za to na podstawie paragrafu...

WIERA

To wszystko moje !

ZYSY

~~ex~~ Ile pani zarabia ?

WIERA

Co to pana obchodzi ?

ZYSY

Sto dziesięć rubli, wiem dobrze. A na oko wartość tych wszystkich kryształów, mebli i dywanów...

WIERA

~~ex~~ Nie nastraszy mnie pan.

ZYSY

~~ex~~ Wcale pani nie straszę. ~~ex~~ To pani straszy nas prokuratorem. Ja tylko stwierdzam fakt, że siedzieć będziemy razem. *ok-Rub*

~~ex~~ Oczywiście nie mówię tego dosłownie.

~~ex~~ Ale od więzienia się pani nie wykreści.

~~ex~~ Niech pani weźmie pod uwagę, że z całej tej kompanii jestem najmniej zagrożony..

Nie przyszedłem tu ze strachu. ~~ex~~ Wchodzi mi tylko o panią. Jest pani jeszcze

Tylko w sprawie o pani

młoda. Czy warto pakować się w taką kabałę ?

WIERA

Wszystko co pan tu widzi, jest moje.

Kupili mi to rodzice. Nikt nie potrafi udowodnić, że to nieprawda....

ZYSY

*do kogo to pan mówi*  
Koteczku, nie do mnie ta mowa. ~~Ten~~

*to fakt*  
komplet jugosłowiański - ja mu załatwi-  
łem. Nawet straciłem na tym trzy *sto mil.* stówy.

No cóż, ręka rękę myje. Aristrach skombinował mi za to cztery eksportowe kożuszki po oficjalnej cenie. Dla mnie dla żony, dla córki i zięcia.

WIERA

W takim razie czemu pan mówi, że jest najmniej ze wszystkich zagrożony ?

Nie wykręci się pan ! Prokurator tego z rąk nie wypuści ! Po nitce do kłębka dojdzie do wszystkiego. Myśli pan, że Aristrach będzie udowadniać, że on to wszystko kupił ? Nabierzecie wody



w usta. Ale nic wam to nie pomoże. Wystarczy  
choćby te opony, żeby was wszystkich  
pozamykać... I jeszcze przychodzi mnie  
tu straszyć! Pana pierwszego za nie  
wsadzą! Pięć opon, za każdą pięć lat-  
razem dwadzieścia pięć, jak raz po pięć dla  
każdego.

ŁYSY

Rozumowanie ~~za~~ bardzo prymitywne, obywatelko  
czy mogę wiedzieć ile zarabiają pani  
rodzice?

WIERA

Mamusia i tatuś pracowali przez całe  
życie... jestem jedynaczką...

ŁYSY

To nie przekonywujące. Oczywiście,

~~Aristrach nie zechce się przyznać,  
że wszystko to kupił, ale tam... też~~

nie siedzą durnie i w końcu zaczną ~~Aristrach~~

~~śpiewać. Mają tam sposoby... A także~~

pani tatuś, jeśli jest prawdziwym (

*Wiera: Mój tatuś  
jest prawdziwym  
proletariatem*

*zwrócić*  
proletariuszem, jak pani mówiła, to  
*zrobić mi*  
czy powie nieprawdę? Już podczas  
pierwszego przesłuchania... przypomni  
sobie wojnę domową, jak walczył z biało-  
gardzistami. Nie ma co łudzić się,  
obywatelko Kuzkino. Proszę to wziąć...

~~/wstaje, kładzie na oparciu  
kanapy fotro i kostium/~~

i na razie nosić.

/wychodzi/

||| Aristrachu, pisz oświadczenie.

"Ja, Wiera Siergiejewna Kuzkina oświad-  
czam, że nic nie widziałam i o niczym  
nie wiem". Data. Podpis.

WIERA

Nie podpiszę, nie podpiszę! Złodzieje!  
Skończę te przeloty do ciepłych  
krajów!.. Wiary szukają! Żurawie! (M)

PROSTACZEK

~~Pójdę do niej jeszcze raz. Strzełę  
sobie jednego i pójdę.~~

Szkodatego wszystkiego, Wiero Siergie-

już. Naprawdę szkoda. Opiszą  
i skonfiskują. Zostaną tylko gołe ściany.

WIERA

Niech zostaną. <sup>zostanie</sup> Za to przestępcy zostaną  
ukarani.

PROSTACZEK

Nie trzeba ich karać. <sup>W.S.</sup>

WIERA

A co ? Może nagradzać !?

PROSTACZEK

I nagradzać nie trzeba. Nie trzeba na  
nich zwracać uwagi. A najlepiej się  
z nimi dogadać.

WIERA

Dziękuję za naukę. <sup>radę</sup> Tymczasem oni będą  
dalej kraść, prawda ?!

PROSTACZEK

I tak będą ! Ale właściwie jacy tam  
z nich przestępcy ? To płotki, drobnica!  
Mają już takiego <sup>stwierdzenie</sup> boja, że robią w portki.

3  
Żal na nich patrzeć. Niech no pani  
sama zobaczy. Wyglądają jakby już

dostali po piątce. Niech się pani nad nimi zlituje ! Nastraszyła ich pani i starczy. Proszę pomyśleć choćby tylko o swoim Aristrachu. Teraz przez półtora roku nie będzie pani miała z niego pożytku.

WIERA

Ja ? Przecież on ma kochankę. Ma jakąś Donię !

PROSTACZEK

Sońkę ? Mój Boże...Ale trafiła pani kulą w p<sup>ier</sup>ś. Ma się pani z kim porównywać. Przecież z Sońką wszyscy...cała baza z nią spała. Chyba tylko ja jeden z nią nie tego. <sup>ryby</sup> Bo ~~co~~ mi tam baby !  
Wolę koniak. Nie, nawet nie koniak, a zwyczajną gorzałkę ! Sońka !..

WIERA

<sup>To</sup> Tym bardziej !..Takie ścierwo ! Dziwka !  
Wcale go nie żałuję. Z całej tej bandy-nikogo mi nie żal. ~~Może~~ tylko panu

PROSTACZEK

Co tam mnie ! ~~Ja~~ tam będę ładowaczem.  
To im będzie ciężko, a mnie... Tylko  
wódeczki nie będzie. szkoda. Przyzwyczailem  
się. Trochę od niej odpocznę, nabiorę  
sił. Będzie z pożytkiem dla zdrowia.  
Dużo mi nie dadzą, najwyżej dwa lata -  
za współudział. Żal mi ich Wiero Siergie-  
jewno : prawie wszyscy mają dzieci.

Tylko tego brzuchacza mi nie żal !- tego  
drania sam bym posadził nie mrugnawszy  
okiem. Znalazł się żuraw ! Największy  
złodziej z nich wszystkich. Ale oddzielnie  
się go nie posadzi. Muszą wszyscy razem..

/wychodzi/

WIERA

*Tch*  
*muszą*  
I będą wszyscy *narzu* siedzieć !

PROSTACZEK

Panowie !!! Mówi się trudno...tak...cóż  
robić...Będziemy siedzieć.

BRZUCHACZ

|| Trzeba tej kretynce napędzić takiego  
*stracha* mejra, żeby się sfajdała na kanapę !  
*tej kretynce*

ZADARTONOSY

/// Ukłpowynosić w torbach na zakupy !

ARISTRACH

No to, do dzieła panowie, bierzcie jakieś  
ostre narzędzia. Trzeba zachować pozprry...  
Będzicie wychodzić pojedynczo, ja  
zostanę, żeby zatrzeć ślady.

EYSY

Skrócić o głowę, to dla nas drobiazg,  
*co zrobić z ciałem?*  
ale jak ją wynieść ?

ARISTRACH

Torby przygotowaliście ?

ZADARTONOSY

Torby są. Wszystko gra !

BRZUCHACZ

Trochę kłopotu będzie z wnętrzościami,  
bo reszta... Jak siedziałem w lagrze, to  
tymi rękami trzech udusiłem.

ZADARTONOSY

Wszystko się potnie na drobne kawałki !

ARISTRACH

No, to do roboty, panowie, Nie ma co  
zwlekać.

WSZYSCY

/prócz PROSTACZKA/

/idą do Wiery/

ARISTRACH

Nie mamy innego wyjścia, Wiero !

PROSTACZEK

~~Czy to konieczne ? Może wreszcie się~~  
~~opamięta !~~ Przyjaciele ! Wstrzymajcie  
się !

ARISTRACH

Wiero !!!

ZADARTONOSY

Gdzie tam się opamięta ! Kończmy  
z nią !

ARISTRACH

Wiero, masz dwa wyjścia : albo podpiszesz  
tu zaraz oświadczenie, że nic nie  
widziałas i o niczym nie wiesz...albo  
zaraz ciebie....

BRZUCHACZ

Kończmy z nią, co się będziemy certolić!

WIERA

Będę krzyczeć..

A od czego poduszeczka ?

/krzyczy/

Niech sobie krzyczy. Wszyscy sąsiedzi  
w pracy. Ona wie o tym dobrze. Uważasz  
nas za bandziorów, co ? Że niwy, jesteśmy  
okrutni ? A ty może nie jesteś okrutna ?  
3 Tylu ludzi posadzić do mamra, to może  
nie okrucieństwo ? Podpisuj !!!

/ucieka/

Jeśli któryś się ruszy, wyskakuję ! ~~To~~  
drugie piętro, połamię nogi, ale mówić  
będę mogła ! Ani kroku !

Przecież to tylko żarty, Wieruniu...  
Naprawdę dałaś się na to nabrać ?

Wynoście się stąd natychmiast !  
~~Znaleźli się dowcipnisie !~~



ŁYSY

Trochę poczucia humoru....

WIERA

Wynoście się !

BRZUCHACZ

To tylko żart, daję słowo ! Czy wyglądamy  
na morderców ? Sami mamy pietra.

WSZYSCY

/z wyjątkiem PROSTACZKA/

/wychodzą/

PROSTACZEK

Wiero Siergiejewno- a na czyje imię

jest to mieszkanie ? *Ten dom  
brane mieszkanie p. pierwie ?*

WIERA

Jak to na czyje imię ?

PROSTACZEK

A Kto jest zapisany<sup>45</sup> w papierach jako  
właściciel mieszkania ? *Stępa dom*

WIERA

On....

PROSTACZEJ

On ?

WIERA

A bo co ?

PROSTACZEJ

Dokąd się wyniesiesz ?

WIERA

Jak to dokąd ? Nigdzie.

PROSTACZEJ

To spółdzielnia własnościowa ?

WIERA

Tak.

PROSTACZEK

Przepadek całego mienia ! Przez swoje machlojki naraził na stratę skarb państwa...

WIERA

No, to co ?

PROSTACZEK

Przepadek całego mienia ! Oni się nie patyczkują. ~~Kawsiłx~~ Konfiskują wszystko i...koniec pieśni .

WIERA

A gdzie ja się podzieję ?

PROSTACZEK

Właśnie o to panią pytam ?

WIERA

Nie mogą mnie wyrzucić ! Nie ma takiego  
prawa !

PROSTACZEK

~~o x~~ Kołomijc<sup>e</sup>ewa posadzili i skonfiskowali.  
Jurę Siemionowicza Korieniewa- wesoły  
był z niego facet- <sup>ożenił</sup> posadzili i też  
wszystko ~~xxxxxxx~~ zabrali. Nic nie  
zostało... ~~o x~~

WIERA

Co tu ma do rzeczy jakiś tam Korieniew ?  
Przecież nie wyrzucą mnie na ulicę ?

PROSTACZEK

Na ulicę nie. Ale do zastępczego <sup>boncka</sup>  
mieszkania, jakiejś klitki na przed-  
mieściu...

WIERA

Dziękuję ! ~~nie pójść~~ ! Do <sup>boncka</sup>

PROSTACZEK

Żegnam. <sup>prawy</sup>

/wychodzi/

*Instalacje*

~~cx~~ Mięczaki !- Niedołęgi ! Ludzie energiczni!

m..Mocni tylko w gębie. Energiczny...

jestem tylko ja ! Trzeba umieć <sup>myśleć</sup> główkować!

Trzeba wiedzieć jak żyć ! Miałem już

trzy żony i żadnej nie płacę alimentów.

Dały mi spokój. Bo cóż ode mnie wezmą ?

Robię na dniówkę, a biorę tylko koniak.

Co im po koniaku !? To niezgodne z prze-

pisami, wiedzą o tym dobrze. Wiedzą, że

codziennie wieczorem jestem na <sup>przejmuję</sup> fleku,

ale nic nie mogą mi zrobić. Ich mężowie

cholernie wkurzeni, zazdroszczą mi, a

ja się śmieję. A co wy - energiczni ?

Na co się zda wasza energia ? Siadaj,

bokserze. Nie zwieszaj na kwintę

swego zadartego nosa. I tak będzie ci

sterczał do góry. Ty zresztą jesteś

tutaj najbardziej energiczny. A ci

wszyscy są do....nie chcę już kończyć,

bo mi wesoło.

/dzwonek do drzwi/

Otwórzcie ! Ruszcie się, nagrobki !

BRZUCHACZ

*spieprzony*  
~~Spływajmy stąd, pojedynczo.~~

ŁYSY

Idź otworzyć.

ZADARTONOSY

Kto ~~tam~~? *to?*

ARISTRACH

*stulanci* Może to uczniowie przyszli po *bitelki* makulaturę?

~~Zaczekajmy....~~

PROSTACZEK

*plw-82*  
~~Lubię chodzić na cmentarz i zastanawiać~~

~~się jacy byli ci, co leżą pod nagrobkami.~~

~~O, z tego był na pewno kawał drania...~~

*spieprzony*  
~~Zjeżdżaj, bo wstanę z grobu i udzszę cię.~~

*Bmolicer*  
*Prostacze*  
~~Tak. to był kawał drania, *Łysy* Graby miał~~

~~do siebie. Ciągnął co się dało na prawo~~

~~i lewo.~~


ZADARTONOSY

Dzwoni i dzwoni !

ŁYSY

*bitelki*  
To na pewno nie po makulaturę !

ARISTRACH

Idź p**o**tworzyć ! 

PROSTACZEK

Sonia !

SONIA  
CZARNY

/wchodzą, idą do Wiery/

PROSTACZEK

Za chwilę zacznie się tam trzecia wojna światowa. Wezmą się baby za kudły, aż kłaki polecą. *str 85*

CZARNY

/przedstawie Wierze Sonię/

To Sonia- moja kochanka.

~~XXXXXX~~

SONIA

No...daj spokój...nie wypada.... *proszę*

CZARNY

Zgodziłaś się, że powiemy Wierze Siergiejewnie całą prawdę. Skoro zaszło nieporozumienie. musimy wszystko wyjaśnić....

WIERA

Jak to ? Przecież pan ma żonę i dzieci...  
Nie mogę uwierzyć...To naprawdę pana kochanka ?



pani, że ten Brzuchacz nie ma kochanki ?  
Ma. Chociaż nie wiem, co on z nią robi.  
A Łysy ? m... Jak pani sądzi od czego  
wyłysiał, mając czterdzieści trzy lata ?  
Za dużo pracował głową ? Słęczał nocą  
nad rachunkami ? Nie, nie nad rachunkami...  
Wszyscy mają kochanki, Niech pani wybaczy,  
jest pani mężatką, Ale trzeba spojrzeć  
prawdzie w oczy. Kto nie ma kochanki,  
tego wytykają palcami. U nas tylko jeden  
Aristrach, <sup>Cielę</sup> Wszyscy się z niego śmieją !  
Wierzyć się nie chce, że może istnieć  
taka miłość jak wasza... Przez tego  
Aristracha przestałem zupełnie rozumieć  
życie. Wszystko mi się pokiełbało.  
Jak to jest, że się tak kochacie ? To  
ciekawe. daję słowo,

WIERA

No tak, a ta karteczka napisana przez  
panią, znalazłam ją u mego męża  
w kieszeni...



CZARNY

Sonia zaraz to pani wyjaśni. Pamiętaj,  
mów tylko prawdę. Zakochała się,  
biedulka w pani mężu i postanowiła was  
pokłócić. ~~Jak się dziś o tym dowie-~~  
~~działem, to aż mnie zastrzęsło. Powie-~~  
~~działem jej: "Pojedziemy zaraz do~~  
~~Wiery Siergiejewny i wszystko jej~~  
~~opowiesz".~~ Niczego nie ukrywaj...  
~~zostawiam was same, żeby nie przeszkadzać.~~  
Pamiętaj, powiedz o nas wszystko ...Nie  
ma się czego wstydzć. Ja nie mam  
żadnych przesądów. Sumienia chyba też.

/wychodzi/ *tekst ze str 82*

CZARNY

Wasia, nalej mi szklanę koniaku. Tylko  
do musztardówki.

PROSTACZEK

Dlaczego do musztardówki? Tyle tu  
tych kryształowych gówien.

CZARNY

Chcę tylko z musztardówki. Dziś uratowałem..uratowałem przed kiblowaniem, wielu, wielu ludzi, Dlatego chcę pić tylko ze zwyczajnej musztardówki. Wypro-  
wadziłem was wszystkich z okrażenia !!!

*1111* Dla Sołki polski regał biblioteczny,  
dla mnie złoty sygnet z herbem "Kozak  
na koniu". *Cpija*

KYSY

~~Widać panie przypadły sobie do gustu  
i doskonale się rozumieją.~~

ARISTRACH

~~Pogodziły się ?~~

BRZUCHACZ

~~Nawet gotowe zaprzyjaźnić się !~~

ZADARTONOSY

~~Przecież w życiu nieraz spotykamy  
przyjaźń łączącą porządną kobietę  
z wielką rozpustnicą, Na ten temat  
wiele napisano.~~

PROSTACZEK

Jak to...nie wypada, żeby...

BRZUCHACZ

Wszystko w porządku ! ~~Bajer chwycił !~~

~~ŁYSY~~ *Cronig*

Jasne, że chwycił !

ARISTRACH

Jak ci się udało ją namówić ?

~~CZARNY~~

~~Regał biblioteczny....~~

ARISTRACH

Po kiego licha jej regał ?

CZARNY

Nie wiem...stanęło na tym regale...

WIERA

Było nas jedenaścioro~~wa~~ ....

SONIA

A nas tylko dwie. Ja byłam młodsza.  
Nie ma nic gorszego, niż być młodszą  
siostrą. Musiałam donoszać po Zince  
sukineki, spódnice, płaszcze. A teraz

wszystko się zmieniło ! Mówię jej :

"Czy pamiętasz, Zina, jak donaszałam po tobie wszystkie ciuchy" ? - A ona na to :

"Daj spokój". "Dlaczego miałabym dać

spokój ! Pamiętasz, jak mnie trzymała ?

Ucz się, ucz ! Ciągłe wiercić mi dziurę

w brzuchu tą swoją nauką. No i co ?

Wyuczyłaś się ? ... Teraz możesz się

chełpić przede mną ? Jesteś przecież

uczona ! Nie to co, ja ! ekspedientka,

zwyczajna <sup>nie</sup> ekspedientka ! ... Wiesz co ? -

mówię do niej - przejdźmy się po ulicy.

Włożymy swoje najlepsze ciuchy. Zobaczymy.

za którą będą się oglądali". Myślicie,

że się zgodziła ? Gdzie tam ! Wie, że

~~by~~ <sup>nie</sup> ja zakosiła. *przypomnie*

*nie ma żadnych sensu*

~~XXXXXXXXXX~~

SONIA  
WIERA

/wchodzi/

ZADARTONOSY

Hura, hurra !

PROSTACZEK

Skoczmy do Władystoku ?

ZADARTONOSY

Dziękuję ci Czarny ! Jak mężczyzna mężczyźnie.

*Aristrach*

SONIA

Na kolana ! na kolana przed Wierą  
Siergiejwną !?

ARISTRACH

Dlaczego ?

SONIA

*m*

Dlatego, że ją obraziłeś. Naubliżałeś  
jej, nawymyślałeś !

WSZYSCY

~~Na kolana !~~

ZADARTONOSY

*nie polać*  
Importo. Wiesz, co to jest knockdown ?

Nie mówię o nokaucie. tylko o małym

knockdownie !

SONIA

*Na kolana*  
Błagaj Wierę Siergiejwnę o przebaczenie.

PROSTACZEK

No, jazda, kłękaj stary, potem skoczmy do  
Władystoku !

ARISTRACH

Wiero...wybacz mi. Przysięgam, że już  
nigdy, ani jednej opony, ani jednego  
koła....

BRZUCHACZ

~~Nie o to chodzi ! Gadaj do rzeczy~~ : co  
to znaczy ani jednego koła ! Masz  
zamiar jeździć na hulajnodze ?

ARISTRACH

W takim razie nie ma o czym mówić !

ŁYSY

Ach nie wie o czym mówić ! Biedaczek...

CZARNY

Mama prowadzi jeszcze za rączkę, co ?

ZADARTONOSY

Za wszelką cenę chce być znokautowany !

PROSTACZEK

Co tam ~~znok~~ znokautowany. Chce dostać  
po ryju i tyle !

ARISTRACH

Wiera, przysięgam, że od dzisiaj będą  
sprawdzać codziennie kieszenie.

BRZUCHACZ

~~Ten znów swoje. mówią mu strzyżone-  
a on golone !~~

ARISTRACH

~~Nie rozmawiaj ze mną, jak z idiotą !~~

BRZUCHACZ

Dlaczego będziesz sprawdzać kieszenie,  
kochasiu ?

ARISTRACH

Żeby nie było tam żadnych karteczek !

BRZUCHACZ

A nie możesz tak żyć, żeby nie dostawać  
od kobiet karteczek ?

ARISTRACH

Czy prosiłem ją-żeby do mnie pisała ?

SONIA

Na kolana ! Czy u nas kobiecie nie  
wolno żartować ?

*Aristocle*  
WSZYSCY

Na kolana ! *Nie ma*

ŁYSY

Demonstracji mu się zachciało !

ZADARTONOSY

Chce zarobić na nokaut, Marzy o tym !

CZARNY

Jak mu zasunę nie ~~oprzytomnieje~~  
oprzytomnieje do jutra !

BRZUCHACZ

Cisza ! Odpowiedz na ~~pytanie~~, draniu !  
Czy u nas wolno kobiecie żartować ?

ARISTRACH

Wolno !

BRZUCHACZ

A więc, co teraz należy powiedzieć ?

ARISTRACH

Co ?

PROSTACZEK

*bracia*  
Powinieneś powiedzieć : chłopaki,  
zapomnijmy o wszystkim i machnijmy  
się do Władystoku !



EYSY

Przymknij się ze swoim Władystokiem !

BRZUCJACZ

A więc co powinieneś powiedzieć ?

ARISTRACH

Nic nie wiem, nic nie rozumiem....

Naprawdę nie wiem co mam powiedzieć !

BRZUCHACZ

Powinieneś powiedzieć: Kocham cię,

Wieruniu ! Ale nie tak zwyczajnie. lecz

tak jak mówiłeś...ile lat temu ?

WIERA

Co....mówił ?

BR UCHACZ

Kiedy pierwszy raz powiedział "kocham

cię, Wieruniu", ile to było lat

temu ?

WIERA

To było...przed dziewięciu laty. Ale

nie mówił kocham, tylko powiedział

wtedy : "uczynię cię najbogatszą

kobietą w naszej dzielnicy".

ARISTRACH

To wcale nie było tak !

BRZUCHACZ

A co jej powiedziałaś ?

ARISTRACH

Powiedziałem : "Uczynię cię najbogatszą  
kobietą w naszej dzielnicy, tylko nie  
noś nylonowych halek".

SONIA

*Tch*  
Dlaczego ?

ARISTRACH

*Bo*  
Elektryzują.

SONIA

Naprawdę ? Nie zauważyłam...

BRZUCHACZ

No, Aristrachu, wstawaj, Wiero Siergie-  
jewno, pani pozwoli... weźcie się za  
ręce i powtarzajcie za mną :

~~Pogódźmy się, pogódźmy~~

~~i więcej się nie kłóćmy~~

~~kto teraz coś powie~~

~~ostanie po głowie.~~

*Proteccia :||| Jedniemy do siebie i ustali-  
czego tu jenore przedniemy*

Typie jin piskeve  
Morve piskeve nyc

Poviedzie on tu cregos' frange

Cudovne. (michal...)

energične

agodne

piskeve

Hi! ~~Se!~~ Opony. Seig w daery.

Neve ich me schaveli

M.II Prone porostec' me pucpucen

M.III Prone davye odvate

Prostovet: / <sup>cienne</sup> Cnye to spravke

Ita to mozt domisi

Kerme

(M)

Mraic' ole  
rejsare